

*„Rozwój i promocja sektora VET w Polsce.
Jak promować i prowadzić klasę patronacką w warunkach polskich na podstawie doświadczeń
krajów Liechtenstein, Szwajcaria i Niemcy”*

Zawód marzeń – „kariera” oczami ucznia z Liechtenstein – przemyslenia z podróży

Podróże kształcą, a jeszcze bardziej kształcą kontakty z ludźmi. Zajmuję się wspieraniem kształcenia dualnego. Doradzam przedsiębiorcom jak włączyć się w proces edukacji, by zdobyć wykwalifikowanych i zmotywowanych pracowników. W dzisiejszych czasach firmy starają się przyciągnąć młodocianych pracowników, oferując im możliwości dalszego kształcenia po szkołach branżowych. Organizują naukę w szkołach drugiego stopnia i tworzą autorskie programy studiów dualnych we współpracy z uczelniami. To ważne dla rozwoju systemu edukacji, ale czy jest to optymalna droga dla każdego ucznia?



Fot.: ©Pixabay

Czym jest w dzisiejszych czasach satysfakcjonujące życie zawodowe? Czy synonimem udatniej kariery jest prestiż? Ukończenie wyższej uczelni? Pieniądze? Pasja? **Oryginalną odpowiedź na to pytanie otrzymałam w Liechtenstein na spotkaniu z uczniami zawodu w małej, lokalnej firmie.**

Popatrzmy zatem na świat edukacji zawodowej oczami jednego z tych uczniów: Max mieszka w Liechtenstein, w niewielkiej miejscowości położonej niedaleko Vaduz. Urodził się w zamożnej rodzinie i po zdaniu matury został wysłany na studia inżynierskie do Szwajcarii. O tym, że Max pójdzie na studia zdecydowali jego rodzice, ale kierunek chłopak wybrał sam po bardzo szczegółowym procesie orientacji zawodowej. Wiedział, że nie spełni się w dziedzinie humanistyki czy finansów, interesowała go technika. Nauka szła mu gładko, egzaminy zdawał bez problemu i rodzice oczami wyobraźni już widzieli go w międzynarodowej korporacji na kierowniczym stanowisku.

Ale Max miał inne plany na życie. W połowie nauki rzucił studia i wrócił ze Szwajcarii do swojej rodzinnej miejscowości. Znalazł pracę w niewielkim przedsiębiorstwie na obrzeżach miasta, gdzie rozpoczął naukę zawodu mechanika obróbki skrawaniem i spawacza.

Czy to jest przykład degradacji zawodowej i porażki edukacyjnej?

Czy została podjęta nieodpowiedzialną, nieprzemyślaną decyzję?

Gdy nasza grupa projektowa udała się w maju 2022 do Liechtenstein, mieliśmy możliwość porozmawiać z Maxem. Zapytać o jego motywację i powody podjęcia tak radykalnego kroku. Poznaliśmy bardzo inteligentnego, elokwentnego, pogodnego, cieszącego się życiem „ucznia zawodu”.

Posłuchajmy argumentów Maxa i przyjrzyjmy się jego życiorysowi:



- Max brał udział w bardzo intensywnych zajęciach dot. orientacji zawodowej, już w szkole podstawowej widział, że powinien pracować w zawodzie „technicznym”.
- Max bardzo dobrze uczył się w szkole i miał ambitnych rodziców, którzy chcieli umożliwić mu zagraniczne studia.
- Jego pobyt w Szwajcarii uświadomił mu, że chce mieszkać i pracować „u siebie”, nie zagranicą.
- Podczas praktyk studenckich w dużej korporacji Max widział, że inżynierowie muszą często zostawać po godzinach,

radzić sobie w sytuacjach stresowych, godzić na nieregularne godziny pracy. Pracując w małej firmie produkcyjnej chłopak ceni sobie punktualny „fajrant”.

- Studia były ciekawe, ale brakowało mu ruchu i satysfakcji z "fizycznych rezultatów" swojej pracy.
- Max docenia codzienny kontakt z właścicielem firmy, który jest jego mistrzem. Jego instruktor praktycznej nauki zawodu może nauczyć go bardzo wielu rzeczy.
- Właściciel firmy dba nie tylko o to, aby uczniowie stali się dobrymi fachowcami, ale także o ich kondycję fizyczną. Zbudował ściankę

wspinaczkową obok hali produkcyjnej i sam, mając ponad 60 lat, daje przykład pracownikom, wspinając się na sam szczyt.

Tak, Max pracuje ciężko fizycznie i czasami w trudnych warunkach znosząc hałas i przeciąg na hali produkcyjnej, ale efektem jego pracy są piękne i funkcjonalne elementy wyposażenia domów i budynków na całym świecie. Jego firma produkuje schody, balustrady i piece, które zdobią ekskluzywne rezydencje. Max jest dumny z rezultatów swojej pracy, które mają praktyczne zastosowanie, cieszą oko i przetrwają wiele pokoleń.





Spotkanie z Maxem, jego instruktorem i innymi osobami zaangażowanymi w edukację zawodową w Liechtensteinie nauczyło mnie kilku ważnych rzeczy:

- ▶ Orientacja zawodowa ma ogromne znaczenie dla wyboru ścieżki kariery młodych ludzi. Dlatego dzieci i młodzież powinni mieć możliwość poznania wielu zawodów i sprawdzenia, w jakim kierunku idą ich uzdolnienia.
- ▶ Na doradcach zawodowych i nauczycielach ciąży ogromna odpowiedzialność. Pomagając młodzieży w dokonaniu właściwego wyboru, powinni oni kierować się zdolnościami i oczekiwaniami młodych ludzi, ale uwzględniać również realia rynku pracy. Zawód marzeń, na który nie ma zapotrzebowania na rynku pracy rodzi frustrację.
- ▶ Wybierając profesję, młodzi ludzie powinni zwracać uwagę na własne zdolności i możliwości. To oni będą przez kolejne 30-40 lat mierzyli się z konsekwencjami swojego wyboru. Warto wziąć pod uwagę własne zainteresowania i umiejętności, niezależnie od obowiązujących trendów i opinii znajomych. Bez względu na to, czy młodzież decyduje się na szkołę branżową, czy studia, ważne jest, aby ich wybór był dobrze przemyślany.

- ▶ Prestiż zawodu i zarobki nie powinny być uzależnione od rodzaju wykształcenia. Max nie będzie miał dyplomu wyższej uczelni, ale już teraz efekty jego pracy znajdują wielu nabywców na całym świecie a w przyszłości zapewnią mu bardzo wysokie wynagrodzenie. Ważne jest, aby doceniać fachowców i ich umiejętności, niezależnie od rodzaju „świadectwa”, jakie posiadają.
- ▶ Edukacja zawodowa ma wiele zalet. Młodzi fachowcy mają zwykle regularne godziny pracy, a nadgodziny są odpowiednio wynagradzane. To daje im większy komfort i pozwala zachować work-life balance.
- ▶ Wiele mówi się o korzyściach związanych z edukacją akademicką, ale nie zawsze docenia się zalety nauki zawodu. Praca „fizyczna” daje satysfakcję z namacalnych wyników własnego działania, umożliwia „bycie w ruchu” i pozwala wykorzystać nasze zdolności manualne.

Podsumowując, w Liechtensteinie nauczyłam się, że kariera może przybierać różne formy i wszystkie są równie wartościowe. Ważne jest, abyśmy kierowali się naszymi upodobaniami, a nie tym, co jest modne w danym czasie. Dziękuję Max!

Autor: Joanna Wierzbicka-Grajek, AHK Polska

Dziękujemy firmie Messina Design za umożliwienie robienia i udostępnienie zdjęć.

